



JERZY NAUMANN, adwokat

Specjalnie  
dla prawnika

GAZETA  
PRAWNA 17-03-2009

## Do pełnienia funkcji adwokata potrzebne jest doświadczenie zawodowe

**Do zastępstwa procesowego nie można dopuścić osób, które legitymują się tylko wiedzą teoretyczną. Szkolenie na aplikacji sądowej czy prokuratorskiej musi być poparte praktyką.**

Projekt ustawy, którego zamysłem jest udzielenie kompetencji do zastępstwa procesowego osobom, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski w takim zakresie, który w żaden sposób nie odróżnia uprawnień tej grupy od kompetencji adwokatów i radców prawnych, należy umieścić w teczce opisanej jako nieporozumienie. Po lekturze tego projektu powstaje pytanie, jak należy ocenić tego rodzaju propozycję z punktu widzenia interesu społecznego oraz ładu konstytucyjnego. Czy osoby, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski, są przygotowane do świadczenia adwokackiej obrony? Czy adwokat jest figurantem na sali sądowej, a obrona adwokacka jest zajęciem tak łatwym, że dostępnym każdemu? Cofając się wstecz, trzeba zadać pytanie o istotę służby adwokackiej i odpowiedzieć na pytanie podstawowe: na czym polega zawód adwokata?

Jest czymś niepojętym, że ministerialni projektodawcy komentowanych rozwiązań legislacyjnych nie mają zielonego

pojęcia o materii, za regulowanie której się zabrali. Jest przykre dla adwokatury, że rola adwokata jest postrzegana przez władzę państwową jako działanie figuranckie, nieprzydatne w procesie sądenia. Ta ignorancja jest jednak niczym w obliczu arogancji względem obywateli i ich przyrodzonych praw. Wszyscy obywatele mają bowiem prawo do korzystania z fachowych obrońców swoich żywotnych interesów, obrońców, którzy są odpowiednio przygotowani do brania cudzych losów we własne ręce. Mocne słowa są potrzebne dlatego, że dla załatwiania partykularnych oraz politycznych interesów osoby pełniące władzę w naszym kraju są skłonne wystawiać na szwank dobro obywatelskie oraz obywatelskie prawa. Bo trzeba powiedzieć jasno: tak, jak nie można dopuścić do operowania lekarzy, którzy ledwie ukończyli proces kształcenia teoretycznego w swoim zawodzie, tak do zastępstwa procesowego nie można (odpowiedzialnie) dopuścić osób, które legitymują się wyłącznie wiedzą teoretyczną nabytą przy okazji szkolenia w ramach innego zawodu prawniczego. To zupełnie tak, jakby za stoł sędziowski sadzać świeżo upieczonego adwokata. Taki eksperyment jest dopuszczalny w teatrze, ale nie w życiu.

Znam wielu sędziów i wielu prokuratorów, którzy przeszli do adwokatury. Wszyscy mówią o trudnościach dostosowawczych i podają, że wiele czasu zabrało im przedstawienie się na pracę w zawodzie adwokata. Wszyscy też podkreślają szczególną specyfikę służby adwokackiej oraz to, że orzekając czy oskarżając, nie mieli pojęcia o tym, jak proces sądowy wygląda z ławy adwokackiej. Mówię tu o doświadczonych sędziach i prokuratorach, mających za sobą wysługę lat pracy i doświadczeń! Znam także z sal sądowych oraz referatu dyscyplinarnego efekty pracy tych młodziutkich sędziów i prokuratorów, którzy do adwokatury weszli bez żadnego doświadczenia zawodowego. Projektodawców zmian mogą tylko zaprosić na sale sądowe oraz na posiedzenia sądów dyscyplinarnych, w których główną rolę odgrywają tak zupełnie niedoświadczeni, nieprzygotowani do zawodu ludzie. Zapraszam także tych wszystkich, którzy szermują argumentem, że adwokatura powołuje się na prawa obywateli do fachowej pomocy, a myśli tylko o sobie. Panowie Posłowie: chronimy prawa obywatelskie i szanujemy zdrowy rozsądek. Inaczej ludzie i historia wam tego nie przebaczy.■